

Utrata Podstawy wiary

Ps. 11:3 Kiedy będą zburzone podstawy, Cóż pocznie sprawiedliwy? (BW)

Biblia zaczyna się opisem stworzenia nieba i ziemi ale też i kończy się proroczym zapisem o nowym stworzeniu nieba i ziemi. A więc śmiało można stwierdzić, że biblijny opis stworzenia świata jest jedną z podstawowych nauk biblijnych. Można zapytać za powyższym psalmem: cóż pocznie człowiek który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga gdy utraci wiarę w podstawową naukę biblijną jaką jest opis stworzenia nieba oraz ziemi i wszystkich żywych istot które ją zamieszkują? Myślę, że prostą dalszą konsekwencją jest utrata wiary we Wszechmogącego Boga Stworzyciela wszechrzeczy. Następnie brak wiary w zbawczą moc ofiary Jezusa Chrystusa. Na końcu zaś brak nadziei na zmartwychwstanie. Krótko mówiąc jest to stan beznadziejny. Z tego względu biblijną naukę o stworzeniu nie można marginalizować ani w jakikolwiek sposób pomniejszać zwłaszcza w naszych czasach.

Niedawno moje dziecko opowiedziało mi jak to katecheta w szkole powiedział uczniom, że biblijnych opowieści nie należy traktować dosłownie gdyż jest to tylko księga wiary. Myślę, że jest to niebezpieczny pogląd i równie nieprawdziwy choć niestety coraz bardziej powszechny. Wierzę i wiem, że Biblia to księga pochodząca od Boga, na pewno jest pismem wiary ale w równym stopniu jest księgą historyczną mocno osadzoną w fizycznych realiach. Jako przykład niech posłużą miasta asyryjskie i babilońskie o których krytycy zakładali, że biblijne relacje o ich potędze są przesadzone. Zmieniło się to, gdy H. Layard odkrył miasto Kalach (Nimrud), wcześniej znane tylko z Biblii (Księga Rodzaju 10,11), a Botta odkopał ruiny pałacu o 209 pokojach, zbudowanego w VIII w. p.n.e. przez Sargona II. Wcześniej niemieccy krytycy przytaczali wzmianki biblijne o tym królu (Księga Izajasza 20,1) jako przykład historycznych błędów w Starym Testamencie, gdyż o Sargonie II nie wspominały inne starożytne źródła. Z kolei R. Koldewey odkrył Babilon króla Nebukadnesara (605-562), którego Biblia ukazywała jako wielkiego budowniczego, na co nie było pozabiblijnego potwierdzenia – stąd relacje Pisma Świętego traktowano jako przesadne.

Odkrycia te dowiodły, że w opisach biblijnych nie było żadnej przesady. Jestem mocno przekonany, że podobny los czeka biblijną relację o stworzeniu świata. Nie wiem, kiedy to nastąpi ale myślę, że najpóźniej w czasie wypełnienia się proroctwa z księgi Objawienia 14:6-7 [*I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelie wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.* (BW)].

Obecnie widać że, żyjemy w czasach o których prorokował apostoł Piotr w swoim drugim liście 3:3-5 [*Wiedzcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożytkowości I {będą} mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeoczną, że od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego* (BW)]. Owo wyżej wymienione przeoczenie czyli pominięcie dotyczy właśnie faktu stworzenia nieba i ziemi. Takiej negacji tej podstawowej nauki biblijnej jeszcze nigdy w dziejach świata nie było. A to za sprawą bardzo rozpowszechnionej nauki o samoistnym powstaniu świata, tak zwanej „Teorii Ewolucji”. Teorię tę głosi się na dużą skalę jako potwierdzony naukowo fakt mimo braku jednoznacznych dowodów i sprzeczności ze zdrowym myśleniem. Kiedy człowiek jest w wieku przedszkolnym czyta się mu bajkę o dinozaurach żyjących rzekomo 70 milionów lat temu osuwając go z długim okresem czasu trwania świata [biblijny opis określa czas istnienia świata na około 6 tysięcy lat]. Następnie idąc do szkoły, muzeum przyrodniczego, czy włączając telewizor z filmem przyrodniczym, dzieci a później i dorośli dokładniej zapoznają z tą teorią. Jest to niesamowita indoktrynacja . Myślę, że gdyby ewangelia była głoszona z podobną siłą to wierzących mogło by być więcej. Smutny jest

niestety fakt, że niektóre kościoły chrześcijańskie przyjęły Teorię Ewolucji jako możliwy fakt umniejszając tym samym znaczenie Bożego Słowa. Sam w rozmowie z pewnym duchownym chrześcijańskim usłyszałem, że kiedy małpy na tyle wyewoluowały aby zejść z drzewa, to wtedy otrzymały od Boga duszę i stały się ludźmi.

Czym więc tak naprawdę jest Teoria Ewolucji? Według tej teorii życie na ziemi powstało z materii nieożywionej drogą powolnych zmian w ciągu milionów lat. Natomiast naukowe prawo biogenezy brzmi : **Życie pochodzi tylko od istniejącego życia.** Prawdą jest, że nigdzie nie zaobserwowano powstania życia z materii nieożywionej. Teoria Ewolucji jest więc sprzeczna z tym naukowym doświadczalnie sprawdzonym prawem. A więc nie jest to czysta naukowa prawda lecz rodzaj wiary opartej na przypuszczeniach których nie można doświadczalnie sprawdzić.

Biblijną relacje o stworzeniu też można przyjąć wiarą ale jest to wiara oparta o Boże Słowo oraz na innych bardziej logicznych przesłankach [Rzym. 1:20 *Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem...*(BW)].

Uważam za bardzo pożądane w naszych czasach mieć lepszą znajomość i rozumienie pierwszych 11-tu rozdziałów biblijnych Księgi Rodzaju. Co może uchronić niektórych chrześcijan od mimowolnych prób pogodzenia Teorii Ewolucji z biblijną relacją o stworzeniu. Piszę mimowolnych, gdyż kiedyś nasuwały mi się myśli o pogodzeniu Teorii Ewolucji z biblijną relacją o stworzeniu. Aż do momentu osiągnięcia lepszej znajomości i rozumienia Księgi Rodzaju. Co zupełnie uwolniło mnie od skutków wieloletniej indoktrynacji Teorią Ewolucji [2 Tym.3:16 *Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów...*(BW)]. Poniżej przedstawiam dokładniej niektóre fakty z którymi chrześcijanie mogą mieć problem:

-Biblia wyraźnie mówi że, niebo i ziemia zostały stworzone w sześć dni [2 Moj. 20:11 *Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.* (BW)]. Niestety istnieją poglądy, że dzień stworzenia mógł trwać 1000 lat i więcej.

Biosfera na ziemi jest systemem naczyń połączonych. Rośliny potrzebują dwutlenku węgla który wytwarzają zwierzęta. Natomiast zwierzęta oddychają tlenem produkowanym przez rośliny. Poza tym owady zapylają rośliny. Jeśli dni stworzenia trwały by tysiące lat to rośliny stworzone w trzecim dniu musiałyby czekać tysiące lat do szóstego dnia stworzenia, aż pojawią się zwierzęta, które dostarczą niezbędny dwutlenek węgla i owady je zapylające. Myślę, że zdążyły by zwiędnąć. Sama logika podpowiada, że cała ziemską biosfera musiała być stworzona szybko. Najlepiej w sześć dni. Poza tym w księdze Jonasza 4:10 [*A Pan rzekł: Ty żałujesz krzewu rycynowego, koło którego nie pracowałeś i którego nie wyhodowałeś; wyrósł on w ciągu jednej nocy...*(BW)] jest opisany krzew który wyrósł w ciągu jednej nocy. Jeżeli Bóg mógł spowodować szybki wzrost tego krzewu to czy równie szybko nie mógłby stworzyć wszelkiej roślinności jednego dnia ?

-Biblia wyraźnie mówi, że był potop który okrył całą ziemię łącznie z najwyższymi górami [1 Moj. 7:19 *Wody zaś wzbierały coraz bardziej nad ziemią, tak że zostały zakryte wszystkie wysokie góry, które były pod niebem.* (BW)]. Niestety są rozpowszechniane poglądy, że potop był tylko dużą lokalną powodzią. Jeśli by tak rzeczywiście było to zapewne Bóg nie kazałby Noemu budować arki tylko powiedziałby mu aby się przeprowadził w inne miejsce. Sceptycy twierdzą też, że góry [zwłaszcza Himalaje] są za wysokie aby mogły być pokryte wodami potopu. I mają racje. Tylko, że przed potopem góry były niższe a podczas potopu się podniosły. A wynika to z Psalmu 104:6-8 [*...Wody stanęły nad górami. Ustąpiły, gdyś je zgromił, Rozpierzchły się na głos grzmotu twego. Podniosły się góry, Opadły doliny...*(BW)]. Potop był niesamowitym kataklizmem który zmienił oblicze geograficzne i geologiczne ziemi. Wówczas były potężne ruchy górotwórcze. Wody niosły ze sobą ogromne ilości błota które to w krótkim czasie przykryły lasy, wszelką roślinność oraz zwierzęta i ludzi. Odcinając dostęp powietrza potop stworzył warunki do powstania węgla, ropy naftowej i skamielin. Węgiel i ropa naftowa zostały wytworzone w wyniku szybkiego pokrycia przedpotopowej roślinności ogromnymi masami ziemi. Roślinność ta odcięta od dopływu powietrza nie mogła zgnić i rozłożyć się. Powstały więc paliwa kopalne występujące dziś

na całym świecie. Podobnie ma się rzecz z odnajdowanymi do dzisiaj skamieniałymi szczątkami przedpotopowych zwierząt. One też nie miały możliwości ulec rozkładowi. Bardzo trudno uwierzyć, że warstwy ziemi w której znajdują się paliwa kopalne i skamieliny powstawały powoli przez miliony lat, jak twierdzą zwolennicy Teorii Ewolucji. A to z prostego powodu - martwe organizmy żywe w kontakcie z powietrzem szybko ulegają rozkładowi. Po prostu gniją i znikają. Żeby utworzyły się paliwa kopalne i skamieliny muszą one wcześniej być szybko odcięte od powietrza przez szybkie zasypanie. Podsumowując tą myśl można śmiało powiedzieć, że tak naprawdę nie ma żadnych śladów potwierdzających Teorię Ewolucji. Natomiast paliwa kopalne i skamieliny nie są to ślady ewolucji lecz Bożego sądu jakim był globalny potop.

Ktoś słusznie zauważył, że człowiek niewierzący musi uwierzyć w rzeczy bardzo niewiarygodne aby być niewierzącym.

Można by zapytać, dlaczego Biblia wysłała obronną ręką z pod krytyki niektórych XIX-wiecznych naukowców. Dlaczego biblijny potop najlepiej tłumaczy powstanie paliw kopalnych i skamielin. Odpowiedź jest prosta - pochodzi od Boga.

Żyjemy w czasach, w których nauka niewątpliwie zmieniła świat. Wytworzono wiele zdumiewających wynalazków i dokonano wiele odkryć dotyczących funkcjonowania całego stworzonego świata. W związku z tym, współczesna nauka ma olbrzymi autorytet. Dlatego wielu ludzi przyjmuje niemalże bezkrytycznie zdanie niektórych naukowców w temacie pochodzenia rodzaju ludzkiego. Ten który na początku naszej historii powiedział *...Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?* [1 Moj. 3:1 (BW)] jest nazwany szatanem i władcą tego świata. Dzisiaj działając w synach opornych stara się obalić podstawową naukę biblijną jaką jest opis stworzenia i aby w dalszej konsekwencji zasłonić przed ludźmi osobę Zbawiciela Jezusa Chrystusa oraz odebrać nadzieję na zmartwychwstanie. [Efez. 2:2 *...władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych.*(BW)]. Trzeba przyznać, że robi to skutecznie korzystając z autorytetu jaki ma nauka w oczach ludzi. Spór o to skąd pochodzimy nie jest więc jakiś mało znaczący. Lecz dotyczący podstaw wiary

chrześcijańskiej. Jest to walka duchowa o nasze być albo nie być w perspektywie wieczności [Efez. 6:12 *Gdyż bóg toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.* (BW)]. A więc jest to walka o życie i to wieczne każdego z nas. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, że liczba ofiar jest duża. Nasza ludzka natura jest samolubna i w związku z tym ciężko toleruje Boże przykazania które mówi nam prawdę o naszej złej naturze. Jeśli Teoria Ewolucji jest przyjęta jako prawda skutecznie przytyka ludzkie uszy na głos Boży. Tłumiąc równie skutecznie ludzkie sumienia, po przez iluzje bezkarności i nieodpowiedzialności za popełniane czyny. Gdyż teoria ta wyklucza Boży sąd ostateczny I o to właśnie szatanowi chodzi.

Myślę, że wobec tego wierzący powinni stanąć mocno po stronie prawdy [Efez. 6:14 *Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą...* (BW)]. Wobec tak wielkich szkód jakie czyni Teoria Ewolucji, w ludzkich sercach i umysłach chrześcijanie powinni jako roztropni starać się doprowadzić wielu do właściwego poznania [Dan. 11:33 *A roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania...*(BW)]. Aby w końcu jak najwięcej ludzi uwierzyło w zbawczą moc ofiary krwi Jezusa Chrystusa . Czego wszystkim braciom, siostram i sobie życzę.

Kazimierz Kuczek
z pomocą Braci i Sióstr
ze zboru w Jaworze